Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 179. **SRODA 9 Sierpnia** **1848.**

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła po (?) Reau.	Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
8 6	27 6.	29	+11.	9/4	77	ZPł. Zachodni	słaby	Pogoda	
2	6.	4	18.	2/4	28	Zachodni	,,	,,	
10	6	39	14.	2/5	77	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

UWIADOMIENIE.

Ponieważ artykuł przeciw p. *M. L.* opatrzony ośmioma podpisami *jednéj ręki* a nie *jednego imienia* zapieczętowany dwoma odciskami, ale nie *pieczęcią, lecz krajcara konw.* oddany został do Redakcyi *w niebytności Redaktora*, ponieważ poprzednio oprócz tego W. Anderle sam osobiście zgłosił się *o wymazanie jego imienia* z listy ośmioimiennéj. —Ponieważ podpisy szan. interessantów brzmią w znaczeniu ogółowém, albowiem wyraźnie powiedziano że: w *Imieniu uczniów téj szkoły*, a niewiemy czy to się ma odnosić do wszystkich uczniów w ogóle, a zarazem do wszystkich epok exystencyi téj szkoły, przeto wzywamy najuprzejmiéj szanownych panów podpisowych, by łaskawie raczyli rzecz tę dla nas mającą wątpliwość wyjaśnić osobiście, objawiając oraz dalsze swoje pod tym względem życzenia, którym zadosyć uczynić miłym dla nas będzie obowiązkiem. Red. Gaz. Krak.

Co nam czynić wypada, jeżeli Cesarz powrócić nie zechce?

Nadzwyczaj ważne Pytanie czasowe.

Znane jest stare przysłowie: „cierpliwość rodzi róże". Oj gdyby to było prawdą, w tedy my wiedeńczykowie powinnibyśmy już dotąd posiadać najpiękniejszy las różowy; albowiem nikt zapewne tego zaprzeczyć niepotrafi, że żadnego miasta mieszkańcy, nie okazali tyle co my wytrwałości i cierpliwości, nie zachowali się godniéj od nas, zwłaszcza od czasu odjazdu a raczéj ucieczki naszego Cesarza.

Ta to ucieczka cesarza jest przyczyną wszystkiego złego, które Wiédeń od dwóch przeszło miesięcy nawiedzało. Ale nie tylko Wiédeń, lecz inne prowincye bardzo na tém cierpią, że się cesarz ztąd oddalił. Gdyby cesarz nie był otoczony w Inspruku murem chińskim, zbudowanym z samych nędznych i podłych księży, arystokratyzmem przesiąkłych nieprzyjaciół ludzi, oraz chciwych panowania intrygujących kobiét, byłby nam pozostał w Wiédniu, gdzie głos o sprawiedliwość krzyczącego ludu z pewnością byłby w krótkim czasie ów mur do szczętu zburzył i na rumowisko zamienił, a w takim razie niebyłoby przyszło ani do tych tak krwawych wypadków w Pradze, ani do téj sztucznie skojarzonéj a tak szkaradnéj igraszki, jaką się dwór cesarski obecnie w Węgrzech i Kroacyi zatrudnia. Zdaje się, że to jeszcze nie koniec na tém, albowiem owa światłowstrętna partya, która w Inspruku pod opieką na umyśle stępionego ludu, z budowawszy sobie wygodne gniazdo wężowe i związawszy się w kłąb, przyczajona knuje rozliczne machinacye i najpodlejsze podstępy, aby w korzystnéj dla siebie chwili uczynić skok zdradliwy i zadać nam raz śmiertelny. I ta to równie pogardy godna jak niesumienna, podła i podstępna partya śmié używać osobę naszego cesarza za tarczę swojego nikczemnego i dla nas zgubnego rzemiosła? nazywając swoje czyny obroną praw tronu, a rzeczywiście mając tylko jedynie to na celu, aby w zacieniu téj tarczy, kosztem w pocie czoła pracującego a despotyzmem z wszech stron uciskanego ludu i nadal spokojnie i wygodnie sobie na posłaniu webowém spoczywać mogła.

Czy wy sądzicie, że ta nikczemna partya kocha cesarza? bynajmniéj, ona go nie tylko nie kocha, ale go nawet oszukuje, jak to zwykle z ludem czyni. Cesarz służy jéj tylko za środek do niecnych zamiarów; a szkoda, wielka szkoda, że ten rzeczywiście poczciwy człowiek, z powodu słabości ducha i charakteru swojego, nie dojrzy co się w koło niego dzieje, i dozwala imienia swojego do czynów takich używać. — Oj cesarze i królowie! dopokądże to żyć będziecie w tym zaślepieniu i przekonaniu że ludy nie wiedzą czém wy względem nich jesteście i jakimi dla nich być powinniście??!!

Taki stan jednakże dłużéj już trwać nie może. Poznało się na tém wysokie zgromadzenie sejmowe i postanowiło energicznie wystąpić. Przez ten krok pozyskał sobie sejm zupełne wasze zaufanie, a z tém znikły obawy, jakie mieliśmy w początkach z powodu jego dwójznacznych dążności.

Lecz cóż nam czynić wypada, gdyby cesarz jeszcze teraz miał się ociągać z powrotem do Wiédnia.

Na to pytanie znajdziemy odpowiedź, jeżeli:

1) Zwrócimy uwagę na wszystkie te skutki jakie równie na całą monarchią austryacką jak i na sam dom cesarski, którego losy z tamtą ściśle są połączone, ztąd wynikają;

2) Zważymy jakie powinności ma każdy panu-

jący względem swojego ludu, który go z pracy rąk swoich żywi i przyodziéwa.

Co do skutków, te uznajemy za bardzo szkodliwe i niebezpieczne, albowiem te dosyć nam się już dały we znaki. Tymczasem jeżeli nasz dom cesarski myśli przez swój jawny upór, który w obliczu narodu przybiéra niejako piętno zniewagi, pogardy a nawet hańby, wszystko na swojém postawić i w sposób jak to dawniéj było, nad ludem panować, przyznać musimy, iż bardzo smutnie i nieszczęśliwie zakończyć się mogącą popełnia pomyłkę. Niech tylko jeszcze czas niejaki na téj drodze postępuje, a wtedy lud będzie wolał żyć w wszczynającéj się anarchii, tu i owdzie przedziérających się zasad republikańskich, aniżeli zostawać dłużéj w takiém jak teraz wątpliwém położeniu.— Chcąc takiéj przemianie zapobiedz, i nasze położenie poprawić, potrzebny nam jest koniecznie *powrót Cesarza*. Dla tego powinniśmy *nie prosić*, ale *żądać* i to *żądać* z całą mocą koniecznego powrotu cesarza, do tego służy nam prawo. Bo pytam się szczérze i otwarcie, co to jest cesarz, co jest każdy panujący? Nie jest niczem więcéj, jak tylko najpiérwszym sługą narodu i stróżem najwyższym prawa, jakie naród za dobre uznawszy i sobie i jemu przepisuje. Każdy panujący jest dla nas, nie my dla niego. Dla tego też nie powinien być głuchym na głos narodu; albowiem ten przypomina mu jego powinność, a ta powinność jest spełnieniem woli narodu. Jeżeli zaś monarcha tę powinność lekce waży, w takim razie przestaje być tém czém był, przestaje być *majestatem*, bo *majestat*, jest najwyższą godnością, do jakiéj lud człowieka z pomiędzy siebie wybranego wyniósł, któremu poruczył siłę wykonawczą woli swojéj przez prawodawstwo objawioną, a którą sam święcie szanuje. Już to minęły czasy ślepego posłuszeństwa i wiary dawnéj w czcze mamidła, i dla tego nie potrzebujemy więcéj monarchów *z łaski Bożéj*, ale raczéj jak to Pan Bóg przykazał, potrzebujemy monarchów *z woli i zaufania ludu*.

Jeżeli więc nasz cesarz, nad którym się prawdziwie litujemy, i nad położeniem jego ubolewamy, *nie zechce powrócić* do stolicy, jeżeli nam przez to da nowy dowód swojéj słabości, słuchając nadal niegodziwéj kamarylli, która się nim jak gdyby niedołężném dzieckiem opiekuje, jeżeli z niewiadomości prawdziwego stanu rzeczy stanie się tém samém najsilniejszém narzędziem do zdruzgotania własnego tronu, osłabienia spójności swoich ludów, wtedy świętą jest naszą powinnością, tak dla dobra naszego jako też i Dynastyi, prosić go aby *złożył koronę*, do któréj noszenia albo nie jest zdatnym, albo mu też już z jakichbądź powodów obmierzła.

(podp.) Julius *Kreun*

Gwardzista Legii akademickiéj.

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Berlin 6 *Sierpnia*. Inkwizycye i wydawanie wyroków pomnażają się prawie z każdym dniem. Lud rozjątrzony nadzwyczaj, miasto jednak ciche, nie widać konstablów i niespokojności ominęły nas dzisiaj. Zaprzeczyć jednak nie można, że ludność tutejsza wzniecała obawę, robotnicy zostawali całą noc razem, a nawet słudzy publiczni bali się pokazać na ulicy. (*Wrocl. G.*)

Sceny przeszłych wieczorów powtarzają się ciągle. Były jednakże więcéj zajmujące gdyż w nich niektórzy członkowie zgromadzenia także się pokazali a między nimi min. państwa Rodbertus. Ci członkowie znajdowali się w cukierni właśnie wtedy gdy konstablowie ze zwykłém brutalstwem wiele niewinnych osób aresztować chcieli. Berg i Rodbertus mieli w tenczas sposobność przypatrzenia się bezczelnemu postępowaniu téj *obywatelskiéj policyi*!! i korzystając złego zaczęli publicznie policyantom zarzuty czynić. Lecz jakże się zdumieli, gdy konstablowie wzięli się do aresztowania ich, i tylko pokazanie kart, jakie ma każdy członek zgromadzenia, uwolniły ich od noclegu w więzieniu miejskiém, w towarzystwie kilkuset złodziei, pijaków i włóczęgów.

Głównym przedmiotem rozmów publiczności są teraz okropne wypadki w Swidnicy. Kluby są, że tak powiem, rozjuszone; wydają protesta i odezwy. Na żądanie klubu ludowego, pokazało się wczoraj wieczór w jego środku kilku członków zgromadzenia narodowego, aby się razem naradzić we względzie téj okoliczności. Professor Benary odezwał się piérwszy, a wszystko krzyczało: „zdrada! morderstwa!“—Dep. Berends, Dr. Szram, i Krackrügge dowodzili w wymownych, ognistych wyrażeniach że na interpellacye ministrów bynajmniéj spuszczać się nie można. Napominali do spokojności, jeszcze tylko na chwilę.

Auskultator sądu najwyższego p. Dortu z Poczdamu, został skazany na 15 miesięcy ciężkiego więzienia i oddalenie od urzędu na zawsze, za to, że w mowie swojéj przeciw księciu Pruskiemu użył wyrażenia „*J. Mość kartaczowa*“. Całe miasto dziwi się, jak można kogoś karać tak ciężko w państwie konstytucyjném, i to jeszcze za ubliżenie księciu, prywatnéj osobie, gdy tymczasem Szleffel za *obrazę majestatu* skazany został niedawno na sześć miesięcy tylko. — Zecery zbuntowali się, nie chcą całkiem nic robić, póki właściciele drukarń nie przystaną na ich słuszne żądania. W ich ślady wstępują drukarze kattunu. Żądali oni od swych przełożonych, aby czeladzi nie mogącéj dostać roboty, dawali połowę zwyczajnéj zapłaty dziennéj, dopóki im się robota nie trafi; że im tego fabryki odmówiły, zaprzestali więc wszyscy drukarze kattunów pracować w fabrykach. — Żołnierze, którzy poodrzucali niemieckie kokardy od czapek, muszą sobie je teraz stósownie do wyższego rozkazu, na własny koszt sprawić. — Z postanowienia ministerstwo pozdejmowano wszystkie chorągwie, jakie dotąd na budowlach publicznych rozwinięte wiéwały. Nie widać tu już więcéj ani pruskich, ani niemieckich chorągwi. — Opłata od wódki i cukru z buraków znacznie podwyższoną została. — Dziś rano 5.000 straży obywatelskiéj, studenci, rzemieślnicy odbyli paradę na Kreuzbergu na cześć jedności z Niemcami. Odczytano wojsku postanowienie ministra Rzeszy niem. poczem zażądano przysięgi wierności. Po odczytaniu tego reskryptu, wzniół korpus straży obywatelskiéj potrójny wiwat Wielkorządcy Niemiec i pociągnął ku miastu śpiéwając: „cóż jest ojczyzną Niemca i t. d.“—Ministerstwo wydało rozporządzenie, mocą którego każdy może się ubiegać o urzę-

da w sądach, bez różnicy religii. Sąd najwyższy jednak wyraźnie opiéra się temu, nie chce bowiem Dra Jonas, dla tego że Żyd, przypuścić do egzaminu na Auskultatora.--Szpiegi w całych Prusach mają się nazywać wigilantami.

Wrocław. Mieszkańcy tutejsi zachowali dawną swoją cechę, t. j. są czysto niemieckiego ducha i narodowości. Odbyła się tu także uroczystość uznania jedności z Niemcami. – Lud wystąpił godnie bo pojął znaczenie dnia, który, dla tego że się tam ani agent policyjny ani sam policyant nie pokazał, przeminął spokojnie. *(Odrz. Gaz.)*

Gdańsk 3 *Sierpnia.* — Już od kilku dni mieliśmy tu zbiegowiska przed domem Hincego i zapowiadano że zły koniec wezmą. Jakoż, dzisiaj lud się znowu zgromadził, żadnego policyanta nie było widać, miauczano, sykano, piszczano, krzyczano do woli. Gdy jednak po dziesiątej zamiast skończyć ten krawall, lud zaczął tłuc okna Hincemu, wtedy pokazał się komissarz policyi, żandarmerya, straż obywatelska i formalną rozpoczęto walkę. Lud rzucał kamieniami na przybywających, to samo i z domów naśladować zaczęto, straż obywatelska dała ognia, w téj chwili roztrzaskał kamień jednemu gwardziście głowę, zaniesiony do szpitala, w kilka godzin zakończył życie. Wielu z gwardyi śmiertelnie kamieniami raniono, a w liczbie tych znajduje się nauczyciel Kliczkowski, który ma głowę do połowy strzaskaną. — Gwardya i policya (wojsko się nie pokazało) zwyciężyła przeszło 20 osób dostało się do więzienia. Na drugi dzień rząd tameczny wydał odezwę zachęcając wszystkich do spokojności a prezes policyi kazał ogłosić, że Dr Hinz dobrowolnie opuścił miasto.

Od prusko-rossyjskiéj granicy. — Jest rzeczą udowodnioną, że rząd rossyjski za każdego dezertera wydanego z Prus płacił 4 dukaty, temu, który go schwycił, t.j. Prusakom Może téż teraz po zawarciu nowego kartelu ustanie wypłata za k ew bliźniego. Przedwczoraj przejeżdżało 150 wozów z kulami do Polski przez most przy Kownie.

Dessau 4 *Sierpnia.* — Na sejmie tutejszym wzięto pod obrady zniesienie szlachectwa i postanowiono jednomyślnie: 1) szlachectwo znosi się, 2) wszystkie wyrażenia służące do oznaki szlachectwa tracą swoje znaczenie, 3) i nie mogą więcéj być używane.

NIEMCY.

Frankfurt 4 *Sierpnia.* Kara śmierci zniesiona, wyjąwszy przypadki, w których sąd doraźny téj kary wymaga. Kary pręgierza, piętnowania i cielesnéj chłosty znoszą się. — Gabinet Rzeszy niemieckiéj został dziś utworzony. Ministrem spraw wewnętrznych książę Leiningen, podsekretarzami Max. Gagern i Mevissen. Min skarbu: Beckerrath, podsekr Mathy; — Min. spraw wewn. Szmerling; Min. sprawiedl. Heckscber — handlu Duckwitz.

Wczoraj przybył tu Wielkorządca, jego małżonka i br. Meran. Panienki Frankfurtu w liczbie 1,000 wszystkie w bieli, przystroiwszy głowę z dębowych liści wieńcami, coś na kształt Normy, z rozpuszczonemi wstęgami czarno-czerwono-złotego koloru stanęły w jednym rzędzie, za niemi zaś gwardya obywatelska. — W Saksenhausen także 1,000 panien widziano na gościńcu, wszystkie tak samo jak frankfurckie wystrojone, z kwiatami w ręku.— Dopiéro to tam młody br. Meran miał się czemu napatrzéć.

FRANCYA.

Paryż 3 *Sierpnia.* Zapewniają tutaj że rząd czekał rychło wezwanym zostanie przez Karola Alberta do wysłania armii do Włoch. — Constitution zaś dowodzi, że P. Ricci sardyński minister, spieszył z Turynu do Paryża z żądaniem francuzkiéj pomocy. Wczoraj wieczór przybył już tutaj a dziś rano pryjmował go P. Bastide. Wskutek najnowszych wiadomości z Turynu lud zrobił odezwę d. 29 Lipca. Niebezpieczeństwo i trwoga przed Austryakami tak są wielkie iż lud tylko w dyktaturze króla, ratunku szukać postanowił. Lud cisnął się tłumami do Sali posiedzeń, żądał rozwiązania zgromadzenia i zlania wszystkich władz w osobę króla. Gwardya narodowa musiała zgromadzenia bronić. Gioberti oświadczył z okna ludowi, że mu polecono utworzenie nowego ministerstwa, i że je przyjąć gotów, jeżeli tylko izba zgadza się z programatem tegoż ministerstwa. — Izba piemoncka, dopiero! przed kilku dniami zagłosowała *większością* 73 — 69 środki dla ministerstwa do dalszego promadzenia wojny.

WŁOCHY.

Nowiny z Włoch są niepomyślne. *National Savoisien* donosi nam z d. 31, że Karol Albert bije się ciągle w odwrocie. Armia jego porzuciła linię Mincio, ścigana i niepokojona przez Austryacką. Król i książę Genueński o mało że się nie dostali w niewolę. Armii znów brakuje na żywnościach a podług ostatnich doniesień, cofnęła się pod Kremonę, z któréj główną kwaterę zrobić zamierzyła. Upewniają nas, dodaje tenże dziennik, że armia piemoncka cofnęła się już za rzekę Po, co zgadza się zupełnie z rapportem Radeckiego przesłanym do Wiédnia.

A więc Austryacy rozpocząwszy kroki zaczepne na całéj linii, popchnęli Włochów przed sobą, oswobodzili zupełnie zagrożone stanowiska pod Weroną i Mantuą i rozciągnęli skrzydła armii daleko z jednéj strony do Pescbiery i jeziora Gardy, których panami się stali—z drugiéj ku Kremonie i po rzekę Po, a tak odnowili wszystkie komunikacye z Austryą, i odosobnili kraj wenecki. Postępując wciąż naprzód, zagrażają oblężeniem Medyolanu, gdy tymczasem armia włoska idzie wstecz ku Piemontowi.. W ośmiu dniach zniszczył Radecki owoce powolnego działania *niezwyciężonego oręża włoskiego*, zgubił ocalenie ojczyzny sławny król włoskiéj ziemi!... Zdrajca czy niewinny, słuchajmy co przyszłość powie o Albercie.

W Turynie ruch nadzwyczajny — Min. wojny Collegno wydał czémprędzéj rozkazy, aby Alexandryą, Casali i Placencią postawić na stopie obronnéj. Pułki rezerwy przyjdą z wschoenich okolic królestwa w prowincye zachodnie. Pięć oddziałów rezerwy spieszy do Armii Karola Alberta. W celu zjednoczenia wszystkich usiłowań narodu i porządnego użycia ich ku obronie narodowéj ministeryum wojny utworzyło komissyą pod nazwiskiem rady narodowéj nieustającéj dopóki wojna trwać będzie. *(Reforme)*

Dziennik Sabaudzki donosi także, że p. Ricci, brat nowego ministra skarbu w Piemoncie, odjechał z całym pośpiechem do Paryża, z prośbą o

jak najrychlejszą pomoc, boi się, że nim do Paryża zajedzie, już może Austryacy Medyolan zdobędą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 7 do dnia 8 Sierpnia.
Krasnopolski Karol z Wiédnia; Bogdanowicz Mikołaj, Stobnicki Felix, z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości iż na żądanie Antoniego i Justyny Strarzyńskich małżonków, w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 508. zamieszkałych, a do czynności tych u swego pełnomocnika Franciszka Starzyckiego O. P. D. Adwokata przy ulicy S. Jana pod L. 486 prawne zamieszkanie mających, z mocy obligu Urzędowego przez Staroz. Liebę Pinkusową Prokocimer Blumenstokową przed Notaryuszem Xawerym Placer dnia 28 Czerwca 1841 r. na Summę 5900 Złp. zeznanego, a dnia 9 Lipca t. r. do Akt hypotecznych wniesionego, tak w drodze przymuszonego wywłaszczenia, jako też na drodze działu sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną realność w Kazimierzu Chrześciańskim przy ulicy Żydowskiéj pod L 118 w Gminie VI. M. Krakowa stojąca w 14/16 częściach do Staroz. Lieby Pinkusowéj Prokocimer Blumenstokowéj Wdowy, dłużniczki, na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 13 w 1/16 do Staroz. Abrahama Blumenstock, tamże pod L. 13 a w 1/16 części do Staroz. Eliasza Blumenstock pod L. 130 zamieszkałych, współwłaścicieli należąca któréj granice są: od południa dom Staroz. Jakóba Iakobsohna, od północy dom P. Jakóba Miczyńskiego, od wschodu dotyka podworca domu W. Iana Nieprzeckiego, od zachodu ulica frontowa zwaną do Żydowskiego miasta z Kazimierza prowadząca.

Zajęcie téj nieruchomości z mocy powyżéj powołanego obligu w dniach 5 i następnych Października 1847 r. uskutecznił Wojciech Alexander Skorczyński C. Królewski Komornik Sądowy.

Cena szacunkowa i warunki w mowie będącéj nieruchomości wyrokami C. K. Trybunału M. Krakowa i J. O. w dniu 9 Grudnia 1847 r. i w dniu 30 Czerwca 1848 r. zapadłemi, ustanowione są następujące:

Cena szacunkowa realności téj ustanawia się na pierwsze wywołanie w Summie 20,800 Złp. która w braku ubiegających się na trzecim dopiéro terminie do 2/3 części to jest do Summy 13,866 Złpol. 20 gr. zniżoną zostanie — Chęć kupna mający złoży 1/10 część tego szacunku na rękojmią to jest 2,080 Złp. — od składania któréj popierający sprzedaż są wolni.

2) Nabywca zapłaci podatki zaległe za rok ostatni, jeżeli się jakie okażą, oraz koszta popierania sprzedaży, do rąk i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po wyroku takowe przysądzającym, poczém otrzyma dekret dziedzictwa.

3) Resztujący szacunek pozostanie przy nieruchomości, aż do skutku prawomocnego uporządkowania wierzycieli, w skutku którego nabywca wypłaci resztujący szacunek z procentem po 5/100 od daty nabycia za assygnacyami sądowemi.

4) Nabywca obowiązany jest opłacać procenta po 5/100 od dnia nabycia, od summ widerkaufowych w razie gdyby takowe do zapłacenia przypadały, nie czekając skutku ukończenia klassyfikacyi.

5) W ciągu 8 dni po odbytéj sprzedaży wolno jest podwyższyć wylicytowany szacunek o 1/8 część z zachowaniem formalności prawem przepisanych.

6) Nabywca utraci Złp. 2080 na rękojmię złożone na korzyść wierzycieli hypotecznych, w razie gdyby któregokolwiek warunku niedopełnił.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi Publicznéj C. K. Trybunału M. Krakowa przy Ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Krakowie zwykle od godziny 10 z rana posiedzenia swe odbywającego, za popiéraniem Franciszka Starzyckiego O. P. D. Adwokata, w Krakowie przy ulicy S. Jana pod L. 486 zamieszkałego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 26 Października }
2. na dzień 28 Listopada } 1848 r.
3. na dzień 29 Grudnia }

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież Wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata zaprodukowali.

Kraków dnia 2 Sierpnia 1848 r.

Librowski.

Nro 12.296
CES. KRÓL. DYREKCYA POLICYI.
Miasta Krakowa.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż od osoby podejrzanéj odebraną została na dniu 26 z. m. spodnica porkalowa która jak się zdaje z kradzieży pochodzić będzie. — Właściciel przeto takowéj zechce się zgłosić do Dyrekcyi Policyi.

Kraków dnia 2 Sierpnia 1848 roku.

Za Dyrektora Policyi
Śmidowicz.
Sekretarz *Ducillowicz*

Doniesienie prywatne.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**